

Tomasz Adamski

<https://orcid.org/0000-0002-4702-5665>

Wydział Pedagogiki i Psychologii
Uniwersytet w Białymstoku

Film *Play* Rubena Östlunda jako przyczynek do rozważań o wizerunkach imigrantów we współczesnym filmie szwedzkim

Słowa kluczowe: imigranci, Szwecja, państwo opiekuńcze, film, lagom, Ruben Östlund, *Play*

Key words: immigrants, Sweden, welfare state, film, lagom, Ruben Östlund, *Play*

Wstęp

W filmie *Play*¹, obok głównego wątku związanego z kradzieżą telefonu, pojawia się również wątek zagubionej kołyski. Znajduje się ona w pociągu, ale nikt nie chce się do niej przyznać. Ponieważ jednak przeszkadza, konduktor stawia ją chwilowo przy drzwiach wyjściowych, gdzie, ze względów bezpieczeństwa, stać długo nie może. W związku z tym załoga pociągu co chwila ogłasza komunikat (w kilku językach) o tym, by usunąć kołyskę, do której jednak nadal nikt się nie przyznaje. Jeden z członków załogi wynosi ją w końcu na peron, jednak za namową koleżanki z pracy wnosi ją z powrotem do pociągu i jeszcze raz, tym razem po angielsku, prosi właściciela o kontakt. W ten oto sposób kołyska jest przerzucana z miejsca na miejsce, a mimo to ciągle komuś zawadza i nikt się do niej nie przyznaje.

Sytuacja z pociągu według mnie bardzo dobrze symbolizuje problemy, z jakimi współcześnie mierzą się Szwedzi. Tak jak załoga pociągu nie wie, co zrobić ze wspomnianą kołyską, tak samo władze Szwecji nie mają już pomysłu na to, co zrobić z coraz większą liczbą imigrantów zasiedlających ten kraj. Jak się bowiem ostatnio okazało, dotychczasowe rozwiązania pod hasłem społeczeństwa multikulturowego przestały być skuteczne, a obraz Szwecji jako idealnego państwa dobrobytu coraz częściej przysłaniały sceny palonych samochodów na ulicach Malmö czy krwawych zdarzeń z tak zwanych *no go zones*. Wywołało to głośną debatę na łamach prasy, w Internecie i w szwedzkich mediach. Głos zabrali również reżyserzy filmowi, przedstawiając w swoich utworach różne wizerunki imigrantów. Moim zdaniem jedną z ciekawszych obserwacji w tym kontekście poczynił Ruben Östlund.

¹ *Play* (2011, pol. *Gra*), reż. Ruben Östlund.

Gra z wizerunkiem imigrantów

Ruben Östlund to wielokrotnie nagradzany szwedzki reżyser, który ma w swoim dorobku między innymi takie dzieła, jak: *Idiota z gitarą*², *Mimowolnie*³, *Turysta*⁴ czy nagrodzone ostatnio na festiwalu w Cannes *The Square*⁵. Film *Play* miał swoją premierę w 2011 roku. Opowiada o tym, jak grupa kilkunastoletnich czarnoskórych wyrostków zaczepia w centrum handlowym kilku białych nastolatków i oskarża ich o kradzież telefonu, tłumacząc, że jest to aparat jednego z ich braci. Od tego właśnie momentu zaczyna się tytułowa gra i podążanie grupy białych Szwedów za ciemnoskórymi napastnikami w coraz dalsze i coraz bardziej niebezpieczne dzielnice Göteborga.

Z wywiadów z reżyserem można się dowiedzieć, że film został zainspirowany prawdziwymi wydarzeniami, o których pisał swego czasu „Newsweek”. Dotyczyły one kradzieży popełnianych przez czarnoskórych nastolatków, które miały miejsce w okolicach Göteborga; zgłoszono je około czterdziestu razy w ciągu trzech lat. Östlund, przygotowując się do realizacji filmu, przeprowadził liczne rozmowy zarówno ze sprawcami, jak i ich ofiarami. Przejrzał dokumenty sądowe, a także zapisy z kamer umieszczonych w miejscach publicznych. To, co go przede wszystkim uderzyło w trakcie rozmów z niepełnoletnimi złodziejczkami, to fakt, że w tak młodym wieku całkowicie rozumieli piętnujący wizerunek czarnoskórego człowieka i potrafili go wykorzystać, by wzbudzić strach w trakcie dokonywania przestępstw bądź by celowo postawić się w roli ofiary.

To, co jest jednak najbardziej interesujące, biorąc pod uwagę temat tego artykułu, to niekonwencjonalny wizerunek imigrantów, który kreuje w swoim filmie reżyser. Jeżeli bowiem przyjrzymy się wizerunkom imigrantów pojawiającym się w mediach, to okaże się, że reakcja środków masowego przekazu na zbrodnie popełniane przez imigrantów często jest schematyczna. Przedstawiciele mediów najczęściej sięgają do stereotypów, kształtowanych mniej czy bardziej świadomymi uprzedzeniami, lub przeciwnie, w wypadku przestępstw popełnianych przez imigrantów zatajają pochodzenie etniczne sprawców, by nie przyczynić się do ewentualnych zamieszek.

Östlund kręci film, w którym większość głównych bohaterów to imigranci, ale nie jest to film, który w sposób stereotypowy opowiadałby o problemach, które ich dotyczą w Szwecji. Bezpośrednie odniesienie do obecnej sytuacji imigrantów w tym kraju pojawia się w filmie właściwie tylko w jednej scenie, kiedy to ojciec jednego z poszkodowanych dzieci próbuje wymierzyć sprawiedliwość na własną rękę i zatrzymuje na ulicy wskazanego przez syna czarnoskórego chłopaka, który wcześniej ukradł mu telefon. Gdy ojciec ofiary głośno domaga się sprawiedliwości, zatrzymany chłopak zaczyna krzyczeć, żeby go zostawił, podkreślając przy tym, że jest biedny i mieszka z ośmiorgiem rodzeństwa w jednym pokoju.

² *Idiota z gitarą* (2004), reż. Ruben Östlund.

³ *Mimowolnie* (2008), reż. Ruben Östlund.

⁴ *Turysta* (2014), reż. Ruben Östlund.

⁵ *The Square* (2017), reż. Ruben Östlund.

Oglądając film, widz może dojść do wniosku, że reżyser nie chciał opowiedzieć kolejnej historii o tym, jak to imigranci idealnie zasymilowali się ze szwedzkim społeczeństwem bądź jak są wykorzystywani przez rodowitych Szwedów – czy też przedstawić ich w kontekście terroryzmu, jak to często dzieje się w produkcjach z gatunku *Nordic noir*. Skupił się raczej na tym, by pokazać, jak dzieci imigrantów (w zasadzie już szwedzcy obywatele) potrafią wykorzystywać luki w panującym tam systemie opiekuńczym i stawiając się w roli ofiary, „przejąć władzę” w relacji z rodowitymi Szwedami, a tym samym odnieść korzyści materialne. Najlepiej taką strategię ilustruje scena, w której grupa czarnoskórych nastolatków zaczyna w autobusie starszego od nich białego chłopaka z dreadami i zmusza go do zaśpiewania piosenki dla pozostałych pasażerów pojazdu. Kiedy ten odmawia, a na dodatek nie chce oddać jednemu z napastników swoich słuchawek, czarnoskóry młodzik zaczyna płakać i krzyczeć, że nigdy nie było go stać na taki sprzęt, i podkreśla przy tym swoje pochodzenie etniczne.

W omawianym filmie ukazano zatem w pełni świadome wykorzystanie przez imigrantów przypisywanego im piętnującego wizerunku. Moim zdaniem jest to możliwe w Szwecji z dwóch przyczyn. Jedna wynika ze specyficznych cech szwedzkiego charakteru, głównie z unikania konfliktów tak długo, jak się tylko da, a także z tak zwanego prawa Jante. Druga przyczyna jest natomiast związana z brakiem pomysłu szwedzkich polityków na to, co zrobić z coraz większą liczbą imigrantów napływających do ich kraju. Szwedzcy dziennikarze często przyrównują sytuację, w jakiej znalazł się ich kraj, do gąbki wypełnionej wodą, która nie jest już w stanie pochłoniąć ani kropli więcej.

Prawo Jante – nie sądz, że jesteś lepszy, że wiesz więcej

Pierwsze pytanie, jakie może sobie postawić widz oglądający film *Play*, brzmi: jak to jest możliwe, by grupka kilku nieletnich czarnoskórych imigrantów, w kraju takim jak Szwecja, w biały dzień mogła okraść na oczach setek przechodniów kilku szwedzkich nastolatków bez żadnej reakcji przechodzących obok Szwedów?

Moim zdaniem odpowiedź kryje się właśnie w pojęciu prawa Jante. Prawo to wywodzi się z książki zatytułowanej *En flyktning krysser sitt spor* (1933, pol. *Uciekinier w labiryncie*); jej autorem jest duńsko-norweski pisarz Aksel Sandemose. Akcja powieści toczy się w małej miejscowości o nazwie Jante, gdzie obowiązuje prawo zawierające między innymi takie postanowienia: nie sądz, że jesteś kimś wyjątkowym; nie sądz, że jesteś mądrzejszy od nas; nie sądz, że jesteś lepszy, że wiesz więcej; nie sądz, że jesteś w czymś dobry; nie sądz, że komukolwiek będzie na tobie zależało⁶.

Z tych kilku wybranych zasad można wywnioskować, że prawdziwym tematem tego prawa jest pokora i pewien rodzaj konformizmu związany

⁶ C.J. Robinowitz, L.W. Carr, *Modern-Day Vikings: A Practical Guide to Interacting with the Swedes*, Boston – London 2001, s. 81 [tłum. moje – T.A.].

z unikaniem konfliktu za wszelką cenę. Konsekwencją takiego myślenia jest fakt, że już od najmłodszych lat w szwedzkich szkołach dzieci uczą się, by nie odstawać od reszty grupy, nie wyróżniać siebie ani swego kolegi. Tę cechę, moim zdaniem, skutecznie potrafią wykorzystać do swoich celów młodzi imigranci sportretowani w filmie *Play*. Postępują oni w taki sposób, jakby wiedzieli, że ich oponenci zachowują się zgodnie z regułą prawa Jante i z pokorą będą unikać bezpośredniej konfrontacji. Sami zresztą zachowują się tak, jakby to prawo kierowało również ich postępowaniem.

Zwróćmy uwagę na strategię działania napastników. Najpierw podchodzą do swoich ofiar i pytają, która jest godzina, a to przecież nic złego. Potem zwracają uwagę na telefon i z przekonaniem, bardzo powoli tłumaczą, że to prawdopodobnie telefon brata jednego z nich, i pytają, czy mogliby do niego pojechać i tylko sprawdzić, czy tak jest rzeczywiście. Nie ma tu bezpośredniej konfrontacji, agresywnego, jednorazowego aktu kradzieży. Jest za to powolny, długi proces przekonywania do własnych racji. Podobnie myślą ofiary przyszłej kradzieży. Ich myślenie może przebiegać według schematu: „przecież ta grupka czarnoskórych chłopaków jeszcze nie ukradła nam telefonu, przecież chcą tylko sprawdzić, kto jest jego właścicielem, a to nic złego”. Lepiej rzeczywiście wyjaśnić to „małe” nieporozumienie. Kiedy jednak z czasem nabierają podejrzeń, jeden z nich zwraca się o pomoc do pracownicy baru, który mijają po drodze. Kiedy prosi ją, by zawiadomiła policję, a ona pyta, co się stało, nastolatek nie potrafi jej tego wyjaśnić, bo przecież jeszcze nie stało się nic – ci chłopcy spytali tylko o telefon. Co ciekawe, z dokumentów sądowych, które przeanalizował Östlund przed realizacją filmu, wynikało, że tylko w dwóch przypadkach ofiary zdecydowały się, by wezwać pomoc⁷. Żadna z potencjalnych ofiar przez długi czas nie decyduje się, by przerwać tę coraz bardziej zaciskającą się pętlę, i zachowuje się tak, jak pozostali członkowie grupy, płynie z nurtem wydarzeń, za wszelką cenę nie chcąc się wyróżniać.

Wspomniana pracownica baru również zachowuje się według prawa Jante. Nie chce się angażować, nie chce wchodzić w konflikt z dwoma grupami nastolatków. Uznaje, że lepiej będzie, gdy sprawy potoczą się swoim torem. Podobnie zachowują się w innej scenie pasażerowie tramwaju, nie reagując na bójkę, która ma tam miejsce. Dopiero po fakcie, gdy już obie grupy opuściły tramwaj, jeden z pasażerów zdobywa się na odwagę i podchodząc do przerażonego kilkunastoletniego chłopca, wręcza mu swój numer telefonu. Mówi, że może zaświadczyć o tym, co widział, na policji.

Bardzo ciekawie o tym swoistym rodzaju konformizmu pisał Ronald Huntford. Otóż zwrócił on uwagę na swego rodzaju szwedzki oportunizm kulturalny, wspominając, że w czasach napoleońskich z chęcią naśladowano w Szwecji kulturę francuską, a gdy wzrosły w siłę bismarckowskie Niemcy – przyjęto modele pruskie i niemieckie. Dopóki Niemcy nie upadły, niemiecki był drugim

⁷ W nawiązaniu do tej sceny Östlund powołuje się na prawdziwą sytuację, która miała miejsce w czasie II wojny światowej: jeden żołnierz niemiecki z pistoletem przekonał grupę piętnastu Żydów, by udali się z nim do lasu, i tam dokonał na nich egzekucji.

językiem w Szwecji, dopiero powstanie Stanów Zjednoczonych jako supermocarstwa wymiotło ze Szwecji kulturę niemiecką, zastępując ją amerykańską⁸.

Immigrant movies, czyli jak przechytrzyć Szweda

Wizerunek imigranta jako tego, kto potrafi wykorzystać szwedzką mentalność i znaleźć luki w systemie państwa opiekuńczego, pojawia się nie tylko w filmie *Play*. Tego typu figury imigrantów można bardzo często znaleźć w tak zwanych szwedzkich *immigrant movies*. Są to filmy, które pojawiły się w Szwecji około 2000 roku, a których reżyserami byli artyści pochodzenia libańskiego bądź irańskiego. Mam na myśli takie dzieła, jak: *Jalla Jalla*⁹, *Vingar av Glass*¹⁰, *Przed burzą*¹¹, *Zozo*¹², *Farsan*¹³ czy *Ciao Bella*¹⁴. I chociaż wymienione przeze mnie pierwsze trzy filmy różnią się od siebie pod względem gatunku, bo w ich przypadku mamy do czynienia z komedią, dramatem rodzinnym i politycznym thrillerem, to zostaje w nich zarysowany bardzo osobisty punkt widzenia bohatera – mieszkańca Szwecji, który tak jak ich twórcy jest imigrantem ze Środkowego Wschodu. Nie-Szwedzi portretujący mniejszość z punktu widzenia Obcego to w szwedzkim kinie zupełna nowość, przynajmniej od 1920 roku. Na ten fenomen etnicznego kina można spojrzeć w dwojaki sposób: z jednej strony pokazuje on ewolucję medium filmowego, a z drugiej właśnie zmiany zachodzące w szwedzkim społeczeństwie.

W tym kontekście warto zwrócić uwagę, że jeszcze przed 1950 rokiem społeczność szwedzka była homogeniczna. Tylko kilka znaczących mniejszości żyło w granicach tego kraju: Samowie, Finowie i Żydzi. W okresie powojennym ta sytuacja drastycznie się zmieniła. Dzisiaj w Szwecji milion, czyli więcej niż jedna ósma część mieszkańców, ma nieszwedzkie pochodzenie; żyje tam więcej niż 150 różnych nacji¹⁵. Jest to związane z faktem, że Szwecja była szczególnie otwarta na uchodźców w latach siedemdziesiątych XX wieku, kiedy schronienie w tym kraju znaleźli uciekinierzy z Chile, Iraku czy Erytrei. Także w latach dziewięćdziesiątych kraj ten pozostawał otwarty na napływ obcokrajowców – w trakcie wojen towarzyszących rozpadowi byłej Jugosławii z regionu Bałkanów do Szwecji wyemigrowało około 170 tysięcy osób¹⁶. Po wybuchu wojny w Syrii skala przyjazdów do Szwecji diametralnie wzrosła. Warto podkreślić, że w 2014 roku ten skandynawski kraj przyznał zezwolenie na pobyt stały

⁸ Szerzej zob. T. Griffith, *Skandynawia. Wojna z trollami. Historia, kultura, artyści od czasów Napoleona do Stiega Larssona*, tłum. B. Gadomska, Warszawa 2011, s. 239.

⁹ *Jalla Jalla* (2000), reż. Josef Fares.

¹⁰ *Vingar av Glass* (2000, ang. *Wings of Glass*, pol. *Skrzydła ze szkła*), reż. Reza Bagher.

¹¹ *Przed burzą* (2000), reż. Reza Parsa.

¹² *Zozo* (2005), reż. Josef Fares.

¹³ *Farsan* (2010), reż. Josef Fares.

¹⁴ *Ciao Bella* (2007), reż. Mani Maserrat-Agah.

¹⁵ M. Larsson, A. Marklund, *Swedish Film – An Introduction and Reader*, Lund 2010, s. 293.

¹⁶ M. Penkala, *Neutralność i prawa człowieka – filozofia szwedzkiej polityki międzynarodowej*, w: *Krytyka polityczna. Przewodnik nieturystyczny*, Warszawa 2010, s. 128.

wszystkim Syryjczykom, którzy o to zabiegali. Prawdziwy boom nastąpił jednak dopiero w 2015 roku, kiedy to wpłynęło rekordowe 160 000 wniosków o azyl. W ostatnim, bardzo krótkim okresie (ponad 50 lat) Szwecja stała się więc krajem multietnicznym i multikulturowym, co do pewnego momentu było uznawane za ogromny atut tego skandynawskiego kraju.

Moim zdaniem opisywane przeze mnie filmowe figury imigrantów mogły się pojawić tylko w społeczeństwie posiadającym powyżej opisane cechy. W Polsce, ze względu na strukturę społeczną, nie miałyby po prostu z czego powstać. Ponadto, jeżeli przyjrzymy się bohaterom wymienionych filmów, dostrzeżemy bardzo wyraźne podobieństwo między nimi a czarnoskórymi bohaterami filmu *Play*. Wszyscy oni są portretowani jako bardzo skuteczni w działaniu, energiczni i pomysłowi w porównaniu z jowialnymi, konformistycznymi i nieporadnymi Szwedami. Ten kontrast bardzo wyraźnie widać szczególnie w filmie *Jalla Jalla*. To komedia romantyczna, dla której tłem jest przyjaźń Libańczyka i Szweda pracujących razem w przedsiębiorstwie zieleni miejskiej. Przy czym Szwed został przedstawiony jako bezdietny życiowy nieudacznik, który na dodatek ma problemy z potencją i jest wyalienowany z szerszych kontaktów społecznych. Libańczyk natomiast to młody, przystojny, zaradny życiowo i zawsze mogący liczyć na swoją rodzinę imigrant.

Bardzo charakterystyczna jest również ukazana w filmie *Jalla Jalla* postać ojca głównego bohatera (gra go ojciec reżysera), rozbudowana później do pierwszoplanowego bohatera w filmie *Farsan*. Jest on całkowicie zasymilowany ze szwedzkim społeczeństwem. Potrafi jednak wykorzystywać swoje pochodzenie wtedy, kiedy jest mu to na rękę, bądź w sytuacji, gdy chce przechytrzyć rodowitego Szweda. Świadczyć o tym może scena z kupnem odkurzacza, kiedy tłumaczy sprzedawcy, że nie do końca zna szwedzki i nie rozumie, jak działa ta maszyna, dzięki czemu obwoźny akwizytor odkurza mu cały pokój.

Inny przykład imigranckiej rodziny, która lepiej odnajduje się w szwedzkiej rzeczywistości niż rodowici mieszkańcy tego kraju, przedstawiono w filmie *Ciao Bella*. Główny bohater tego obrazu, nastoletni Irańczyk, udaje Włocha, by zdobyć względy pięknej Szwedki. Zwróćmy uwagę, że rodzice głównego bohatera to dobrze wykształceni, majątni i mieszkający w bogatej dzielnicy Irańczycy. Szwedzką nastolatkę natomiast samotnie wychowuje rozwiedziony, nieporadny ojciec, który mieszka razem z córką w obskurnym, małym mieszkaniu w biednej dzielnicy.

Trylogia *Snabba cash*, czyli „społeczeństwo cieni”, które zmierza po władzę

*Szybki cash*¹⁷, *Szybki cash II*¹⁸ i *Livet deluxe*¹⁹ to trylogia filmowa, która powstała na podstawie książki Jensa Lapidusa zatytułowanej *Stockholm noir*²⁰. Głównym bohaterem trylogii jest J.W., pochodzący z północy Szwecji student ekonomii. Aspiruje on do tego, by podnieść swój status społeczny, w czym ma mu pomóc wejście w towarzystwo młodych, bogatych Szwedów oraz współpraca z bałkańską mafią, która zarabia na handlu narkotykami. Oprócz J.W. równorzędnymi bohaterami pierwszej części trylogii są: Mrado – serbski mafioso samotnie wychowujący kilkulatnią córeczkę oraz Jorge – młody Hiszpan opiekujący się siostrą w zaawansowanej ciąży. Ci trzej bohaterowie zanurzeni są w mafijnym świecie, w którym imigranci wywodzący się z różnych nacji toczą między sobą wojny, zarabiając na sprzedaży narkotyków młodym, bogatym i naiwnym Szwedom.

Bardzo ciekawie twórcy wspomnianej trylogii skontrastowali dwa środowiska, w obrębie których dzieje się akcja. Studenci z otoczenia J.W. zostali zaprezentowani jako grupa rozpieszczonych, zepsutych, młodych Szwedów, którzy duszą się w swoim własnym świecie, biorą narkotyki i piją alkohol, by zabić codzienną nudę. W porównaniu z autentycznymi emocjami, uczuciami czy więzami rodzinnymi, za pomocą których charakteryzowane jest środowisko imigrantów, świat młodych Szwedów wydaje się być pusty, sztuczny i bezbarwny. Przy ich krótkotrwałych i przedmiotowych relacjach z kobietami uczucie, jakie żywi Mrado do swojej córki czy Jorge do swojej siostry, jawią się jako autentyczne i szczere.

Cała fabuła trylogii skupia się właśnie na portretowaniu świata imigrantów. To oni mają pieniądze, broń, władzę. To oni rządzą w mieście, łamiąc przy tym prawo, i wydaje się, że nie ma nikogo, kto mógłby ich powstrzymać. Policja pojawia się dopiero pod koniec pierwszej części trylogii, w momencie, gdy imigranckie mafie wybijają się nawzajem podczas finałowej strzelaniny. Takie nielegalnie działające grupy imigrantów często określa się w Szwecji przydomkiem „społeczeństwo cieni”. To coraz większa grupa osób, która przebywa w tym kraju bez prawa stałego pobytu. Obecnie szacuje się ją na 10 tysięcy, ale przewidywania mówią, że w najbliższych latach wzrośnie ona do 30 tysięcy. Najczęściej mogą oni pracować tylko na czarno, przez co są grupą narażoną na wiele problemów, podatną na wykorzystywanie, a także na wciągnięcie w działalność przestępczą²¹.

¹⁷ *Szybki cash* (2006, *Snabba cash*), reż. Daniel Espinosa.

¹⁸ *Szybki cash II* (2008), reż. Babak Najafi.

¹⁹ *Livet deluxe* (2011), reż. Jens Jonsson.

²⁰ J. Lapidus, *Szybki cash*, tłum. M. Kalinowski, Warszawa 2008; J. Lapidus, *Zimna stal*, tłum. M. Kalinowski, Warszawa 2009; J. Lapidus, *Życie deluxe*, tłum. M. Kalinowski, Warszawa 2009.

²¹ Szerzej zob. K. Tubylewicz, *Moralisci. Jak Szwedzi uczą się na błędach i inne historie*, Warszawa 2017.

Bardzo ciekawa jest w tym kontekście jedna ze scen drugiej części trylogii – *Snabba cash II*. Jest to scena rozmowy Mahmouda, arabskiego ćpuna, z Radovanem, szefem serbskiej mafii. W scenie tej Mahmoud opowiada o tatuażu, który ma na swojej prawej ręce. Widnieje tam napis „Bashir”, imię jego ojca, który walczył w swojej ojczyźnie o wolność i był za to aresztowany i internowany. W Szwecji natomiast przeżywa liczne upokorzenia i, jak określa to jego syn, jest „aportującym kundlem”. Radovan w odpowiedzi zauważa, że podobnie jest w tym kraju z wieloma Serbami, mówi, że dawni bohaterowie wojenni „szorują dzisiaj szwedzkie kible”. Serb i Arab znajdują wspólną płaszczyznę i wspólnego wroga – Szwedów, którzy wyznaczyli im miejsce na dole społecznej drabiny. To dlatego nie chcą wspinać się szczebel po szczeblu, jak robili to ich rodzice, których spotkało jedynie upokorzenie, a chcą od razu przeskoczyć kilka z nich, by jak najszybciej zdobyć pieniądze i władzę.

Większość imigrantów przedstawionych w tym filmie zajmuje się nielegalnym handlem narkotykami bądź innego rodzaju przestępczą działalnością. Imigranci wykonujący legalne prace, jak ojciec Mahmouda, to w tym środowisku rzadkość. Wynika to zapewne z prawdziwego obrazu Szwecji, która, choć od lat czterdziestych XX wieku jest mekką dla imigrantów, to jednocześnie jest przedostatnim krajem w Europie, jeżeli chodzi o radzenie sobie z asymilacją imigrantów na rynku pracy²².

Podsumowanie. Gąbka, która nie chce chłonać

Czarnoskórzy imigranci, którzy wykorzystując piętnujący wizerunek obcego, potrafią manipulować Szwedami, by odnieść materialne korzyści. Sprytni, zaradni, zasymilowani i żyjący w bogatych dzielnicach imigranci skonstrastowani z nieporadnymi i przeciętnymi Szwedami. I wreszcie imigrancka mafia, zarabiająca na znudzonych młodych mieszkańcach tego skandynawskiego kraju. Powyższe charakterystyki pokazują, jak wielobarwne i dalekie od schematu mogą być wizerunki imigrantów, które znajdujemy we współczesnym szwedzkim filmie.

²² A. Szwedowicz, *Szwedzi przyjęli tysiące imigrantów, a teraz nie wiedzą, co z nimi zrobić. Nie mają pracy i perspektyw, a kraj wychowuje kolejne pokolenia sfrustrowanych muzułmanów*, [online] <<http://malydziennik.pl/szwedzi-przyjeli-tysiace-imigrantow-a-teraz-nie-wiedza-co-z-nimi-zrobic-nie-maja-pracy-i-perspektyw-a-kraj-wychowuje-kolejne-pokolenia-sfrustrowanych-muzulmanow,5451.html>>, dostęp: 29.08.2017. Katarzyna Tubylewicz zauważa: „Statystyki pokazują, że przeciętny imigrant w Szwecji potrzebuje około 10 lat na znalezienie pracy, jest wielu takich, którzy nie znajdują jej nigdy. Szwecja ma rynek pracy nastawiony na efektywność i specjalizację, a wśród uchodźców z Bliskiego Wschodu i Afryki, którzy dominują wśród przybywających do Szwecji od lat imigrantów, jest wielu ludzi bez wykształcenia, zdarzają się nawet analfabeci. W takiej sytuacji bardzo trudno nauczyć się nowego języka, nie mówiąc już o odnalezieniu się na rynku pracy, na którym nawet w nielicznych istniejących tu fabrykach potrzeba głównie ludzi do obsługi komputerów. Poza tym w Szwecji etos protestancko-socjaldemokratyczny wyklucza zatrudnianie ludzi za niewielkie pieniądze do wykonywania prostych usług. Dla niewykształconych przybyszów nie ma więc zbyt wielu możliwych stanowisk” (*Tubylewicz: Szwecję mogą uratować imigranci*, rozmawiała A. Szwedowicz, [online] <<http://forsal.pl/artykuly/1048171,tubylewicz-szwecje-moga-uratowac-imigranci-wywiad.html>>, dostęp: 29.08.2017).

Moim zdaniem tak różnorodny wachlarz imigranckich portretów może się pojawić tylko w kraju, w którym imigranci tworzą ważną część społecznej struktury. Szwecja bowiem przez lata była dla wielu uchodźców krajem bardzo atrakcyjnym, przede wszystkim ze względu na wyznawaną tam ideę wielokulturowego społeczeństwa, w którym członkowie zachowują tożsamość etniczno-narodową przy jednoczesnym, równym prawie do korzystania z dobrodziejstw i osiągnięć państwa dobrobytu. Jak jednak zauważają sami Szwedzi, system ten działał, ale tylko przy pewnej, określonej liczbie imigrantów.

W 2015 roku Szwecja przyjęła najwięcej uchodźców *per capita* ze wszystkich krajów europejskich. Często brakowało tam miejsc w ośrodkach dla uchodźców, zastanawiano się, co zrobić z dużą liczbą niepełnoletnich, których trzeba było posłać do szkoły i zapewnić im opiekę prawną. Jak zauważa Katarzyna Tubylewicz, „Kryzys uchodźczy z 2015 r. obnażył też problemy z integracją imigrantów, o których wiadano już wcześniej, ale nie zwykło się o nich dyskutować w dobrym towarzystwie, żeby nie wyjść na rasistę”²³. Dlatego Szwedzi w pewnym momencie powiedzieli pas. Dwudziestego czwartego listopada 2015 roku parlament zaproponował tymczasowe prawo, które ogranicza możliwości uzyskania przez osoby ubiegające się o azyl i członków ich rodzin zezwolenia na pobyt w Szwecji. Ustawa weszła w życie 20 lipca 2016 roku. Ma obowiązywać przez trzy lata. Co więcej, pod koniec 2015 roku wprowadzono tymczasowe zaostrzenie kontroli granicznych, co zdecydowanie utrudniło wjazd do Szwecji bez ważnego paszportu lub dowodu osobistego²⁴.

Kryzys, jaki dotknął Szwecję w związku z napływem uchodźców, wynika po części ze szwedzkiej poprawności politycznej, oporów wobec nazywania rzeczy po imieniu i nadmiernego unikania konfliktów, co moim zdaniem wiąże się z mocno zakorzenionym w szwedzkim społeczeństwie prawem Jante. Okazało się bowiem, że aby stworzyć idealne społeczeństwo, nie wystarczą dobre intencje, czasem trzeba mieć odwagę, aby zmierzyć się z konfliktami. Taką odwagę mają zasymilowani imigranci i to oni mogą przełamać zaistniały kryzys²⁵.

Bibliografia

- Griffith T., *Skandynawia. Wojna z trollami. Historia, kultura, artyści od czasów Napoleona do Stiega Larssona*, tłum. B. Gadomska, Warszawa 2011.
 Lapidus J., *Szybki cash*, tłum. M. Kalinowski, Warszawa 2008.
 Lapidus J., *Zimna stal*, tłum. M. Kalinowski, Warszawa 2009.
 Lapidus J., *Życie deluxe*, tłum. M. Kalinowski, Warszawa 2009.
 Larsson M., Marklund A., *Swedish Film – An Introduction and Reader*, Lund 2010.

²³ Cyt. za: A. Szwedowicz, dz. cyt.

²⁴ D. Buczak, *Prawo szariatu w Szwecji? To political fiction. Polka pracująca tam z imigrantami przyznaje jednak: Sytuacja się zaostrza*, [online] <<http://weekend.gazeta.pl/weekend/1,152121,19138605,prawo-szariatu-w-szwecji-to-political-fiction-polka-pracujaca.html>>, dostęp: 29.08.2017..

²⁵ K. Tubylewicz, dz. cyt.

- Penkala M., *Neutralność i prawa człowieka – filozofia szwedzkiej polityki międzynarodowej*, w: *Krytyka polityczna. Przewodnik nieturystyczny*, Warszawa 2010.
- Robinowitz C.J., Carr L.W., *Modern-Day Vikings: A Practical Guide to Interacting with the Swedes*, Boston – London 2001.
- Tubylewicz K., *Moralisci. Jak Szwedzi uczą się na błędach i inne historie*, Warszawa 2017.

Źródła internetowe

- Buczak D., *Prawo szariatu w Szwecji? To political fiction. Polka pracująca tam z imigranta-mi przynajmniej jednak: Sytuacja się zaostrza*, [online] <<http://weekend.gazeta.pl/weekend/1,152121,19138605,prawo-szariatu-w-szwecji-to-political-fiction-polka-pracujaca.html>>, dostęp: 29.08.2017.
- Szwedowicz A., *Szwedzi przyjęli tysiące imigrantów, a teraz nie wiedzą, co z nimi zrobić. Nie mają pracy i perspektyw, a kraj wychowuje kolejne pokolenia sfrustrowanych muzułmanów*, [online] <<http://malydziennik.pl/szwedzi-przyjeli-tysiacie-imigrantow-a-teraz-nie-wiedza-co-z-nimi-zrobic-nie-maja-pracy-i-perspektyw-a-kraj-wychowuje-kolejne-pokolenia-sfrustrowanych-muzulmanow,5451.html>>, dostęp: 29.08.2017.
- Tubylewicz: *Szwecję mogą uratować imigranci*, rozmawiała A. Szwedowicz, [online] <<http://forsal.pl/artykuly/1048171,tubylewicz-szwecje-moga-uratowac-imigranci-wywiad.html>>, dostęp: 29.08.2017.

Filmografia

Filmy w reżyserii Rubena Östlunda

Idiota z gitarą (2004).

Mimowolnie (2008).

Play (2011, pol. *Gra*).

The Square (2017).

Turysta (2014).

Filmy w reżyserii innych twórców

Ciao Bella (2007), reż. Mani Maserratt-Agah.

Farsan (2010), reż. Josef Fares.

Jalla Jalla (2000), reż. Josef Fares.

Livet deluxe (2011), reż. Jens Jonsson.

Przed burzą (2000), reż. Reza Parsa.

Szybki cash (2006, *Snabba cash*), reż. Daniel Espinosa.

Szybki cash II (2008), reż. Babak Najafi.

Vingar av Glass (2000, ang. *Wings of Glass*, pol. *Skrzydła ze szkła*), reż. Reza Bagher.

Zozo (2005), reż. Josef Fares.

Streszczenie

Idealny obraz Szwecji jako opiekuńczego państwa dobrobytu ostatnimi czasy coraz częściej zostaje przysłonięty przez doniesienia o problemach związanych ze szwedzkimi imigrantami. O tej problematyce zaczęli również wypowiadać się szwedzcy filmowcy. Jedną z ciekawszych obserwacji poczynił Ruben Östlund w filmie *Play* (2011, pol. *Gra*). Równie intrygujące figury imigrantów pojawiły się też w tak zwanych *immigrant movies*, na przykład w trylogii *Snabba cash* (pol. *Szybki cash*). Bohaterowie tych filmów potrafili wykorzystać piętnujący ich wizerunek imigranta, jak i specyficzne cechy szwedzkiego charakteru (związane z tak zwanym prawem Jante), by odnieść osobiste korzyści. Filmy o imigrantach, jak i obecna sytuacja w Szwecji pokazują, że ten kraj wkrótce będzie musiał się zmienić, a zmiana ta może być spowodowana właśnie przez imigrantów. Celem artykułu jest ukazanie bardzo oryginalnych wizerunków imigrantów obecnych w kinie szwedzkim. Film stanowi punkt wyjścia do rozważań o zmieniającej się sytuacji imigrantów we współczesnym szwedzkim społeczeństwie.

The Film *Play* by Ruben Östlund as a Contribution to Reflections on the Images of Immigrants in Contemporary Swedish Film

S u m m a r y

The ideal image of Sweden as a welfare state has increasingly become obscured by reports of problems with Swedish immigrants. Swedish filmmakers have also started to explore this issue. One of the more interesting observations was made by Ruben Östlund in his film entitled *Play* (2011). Equally intriguing figures of immigrants also appeared in the so-called *Immigrant movies*, for example, the *Snabba cash* trilogy. The characters of these films were able to use the image of the immigrant as well as the specific characteristics of the Swedish character (associated with so-called Jante law) to benefit personally. Immigrant films and the current situation in Sweden shows that this country will soon have to change and this change may be caused by immigrants. The aim of this article is to present the very original images of immigrants which are present in Swedish cinema. The film is also a kind of a starting point for considering the changing situation of immigrants in modern Swedish society.

